Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Ks. Biskup Bandurski

DWA JUNKERSY gotowe do transatlantyckiego lotu

BERLIN, 6.8. Według wydanych w Dessau dyspozycyj samoloty typu Junkersa „Europa" i „Brema" od najbliższego poniedziałku mają być gotowe do podjęcia lotu transatlantyckiego. Lotnik Loose, który onegdaj z powodu uszkodzenia motoru musiał przerwać swój lot rekordowy, startuje dziś wieczorem do ponownego lotu próbnego. Czas tego lotu ma być krótszy, aniżeli czas wyznaczony lotnikowi Risticzowi.

Ojciec święty do ks. biskupa Bandurskiego

Błogosławieństwo papieskie i podziękowanie za nadesłane dzieła

Ks. biskup dr. Władysław Bandurski, który przesłał Ojcu Św. swoje dzieła z prośbą o błogosławieństwo apostolskie, otrzymał od sekretarza stanu ks. kardynała Gaspariego odręczne pismo następującej treści:

Ekscelencjo! Najwyższy Zwierzchnik Kościoła przyjął z bardzo żywą radością hołd synowski, który Mu Wasza Ekscelencja złożyła Swemi dziełami i wyraża niniejszem całą Swoją wdzięczność.

Jego Świętobliwość winszuje Waszej Ekscelencji, że uwydatniał w sposób tak piękny i tak zbożny bohaterski żywot Patronki Polski, wyraża życzenie, by te karty pobudziły licznych wyznawców dla miłosierdzia chrześcijańskiego. Zaś jako zadatek obfitych łask Boskich, które spłyną także na Waszą Ekscelencję i Jego posłannictwo, udziela Waszej Ekscelencji całem sercem błogosławieństwa, o które błagał.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mych najlepszych uczuć wraz z zapewnieniem mego całkowitego oddania w Jezusie Chrystusie.

(—) *P. C. Gasparri.*

Rozwiązanie milicji wiedeńskiej

na żądanie mocarstw europejskich zamiast milicji — straż miejska

WIEDEŃ 6.8. „Rathaus Korrespondenz" donosi, iż burmistrz Seitz zwrócił się do kanclerza Seipla z listem, w którym zaznacza, iż mieszanie się komisji kontrolującej do sprawy milicji miejskiej jest bezpodstawne. Burmistrz wyraża nadzieję, iż rząd zgłosi protest w tej sprawie.

De facto żądanie komisji kontrolującej zostało spełnione, ponieważ milicja miejska będzie rozwiązana z dn. 18 bm. Równocześnie burmistrz ogłosił 2 rozporządzenia: jedno z nich rozwiązuje milicję miejską, drugie zaś stwarza, stosownie do uchwały rady miejskiej straż miejską.

Liczba straży nie będzie przekraczała 1.000 osób. Straż nie ma prawa pełnienia służby bezpieczeństwa na ulicach. (PAT).

Internowany nacjonalista albański zbiegł

przez granicę włoską do Jugosławji

MEDJOLAN, 6. 8. Internowanemu od szeregu lat we Włoszech nacjonaliście albańskiemu Bokirowi udało się wczoraj uciec przez granicę do Jugosławji. Jest on jednym z najzawziętszych wrogów prezydenta Achmeda Zogu i zamierza udać się do Albanji dla podjęcia przeciw niemu walki.

Ucieczka 12 legjonistów „drogą powietrzną"

Patrz. str. 8-ma, artykuł p. t. „Wniebowstąpienie legjonistów".

Marszałek Piłsudski w Kaliszu

TWÓRCA ARMJI POLSKIEJ

przybył na Zjazd legjonowy samochodem onegdaj o godz. 8-ej wieczorem

Specjalny delegat naszego pisma na zjazd legjonowy w Kaliszu telefonuje pod datą 7 b. m.:

Kulminacyjnym punktem wczorajszego dnia w Kaliszu był

przyjazd Marszałka Piłsudskiego,

którego Kalisz oczekiwał dopiero dziś rano.

Marszałek Piłsudski w towarzystwie małżonki i 2 córeczek Wandzi i Jagódki wyjechał z Warszawy samochodem wczoraj o g. 3.30 po południu i przed godz. 8 wieczór stanął przed ratuszem w Kaliszu.

Dostojnego gościa powitał

przed bramami ratusza

prezydent miasta p. Mieczysław Szarras.

Publiczność zgotowała Marszałkowi Piłsudskiemu gorącą owację.

Marszałek Piłsudski udał się do specjalnie przygotowanych apartamentów na 2 piętrze ratusza, gdzie w pół godziny później spożył kolację w szczupłem gronie osób.

Gdy wiadomość o przyjeździe Marszałka Piłsudskiego obiegła miasto, przed ratuszem

gromadziły się do późnej nocy

liczne tłumy, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć twórcy armji polskiej.

W 20 minut po przybyciu Marszałka Piłsudskiego przybył do Kalisza drugi samochód z pułk. Wieniawą - Długoszowskim i majorem Grochołskim.

Miasta i miasteczka położone na drodze z Warszawy do Kalisza, mimo, iż nie posiadały żadnych autentycznych wiadomości o terminie przejazdu Marszałka Piłsudskiego, przystroiły się

w chorągwie i flagi.

Tu i ówdzie wystawiono bramy triumfalne. Najokazalej wystąpiło miasto Sieradz.

Napływ uczestników na uroczystości legjonowe w Kaliszu i Szczypiornie jest olbrzymi. W dniu wczorajszym przybyło z górą

2.000 osób.

Przybyli również Piłsudczycy z Ameryki.

Dziś rano oczekiwany jest dalszy napływ legjonistów w liczbie około 6.000. Hotele i domy prywatne są przepełnione.

Miasto Kalisz przygotowało się na zjazd legjonowy w sposób imponujący. Odświętny charakter nadają miastu nie tylko bramy triumfalne, girlandy i chorągwie, ale i porządki porobione na ulicach oraz remont całego szeregu domów.

Gmach ratusza odnowiono w iście amerykańskiem tempie. Śpieszono z robotami tak, iż zdołano wykończyć odnawianie przed terminem zjazdu.

Dzisiaj odbędzie się na ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem będzie nadane Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe.

Cały szereg ulic wybrukowano specjalnie na uroczystości legjonowe. Wiele domów odnowiono, tak, iż kaliszanie wręcz nie poznają swego miasta.

Na ulicach miasta

ruch niezwykły.

W kawiarniach i restauracjach do późnej nocy rozlegały się piosenki legjonowe.

Dzisiejsze uroczystości legjonowe, zwłaszcza w Szczypiornie, zapowiadają się niezwykle podniośle i okazale.

Wśród uczestników zjazdu, którzy tu wczoraj przybyli, znajduje się minister Składkowski.

Dziś spodziewany jest przyjazd dalszych członków rządu.

*

Do Kalisza wyjechali wczoraj z Warszawy pociągiem pośpiesznym o godz. 8 m. 45 ministrowie Meysztowicz, Niezabytowski, Staniewicz, generałowie Wróblewski St., Wróblewski J., Rożen, Daniec, Litwinowicz, Tokarzewski, Wilczyński, płk. Gorzechowski, oraz szereg wyższych oficerów.

Komendant Piłsudski nad Nidą w roku 1915

Komendantowi towarzyszy „ob. Wicz"—kpt. Juljan Stachiewicz, dziś generał.

Marsz „Szlakiem Kadrówki"

44 kilometry w 5 godzinach, 26 minutach 50 sek.

72 drużyny przybyły do Miechowa

2 wstrzymane wskutek nieszczęśliwych wypadków

MIECHÓW 6.8. Dziś od godz. 9.30 rano zaczęły przybywać tu na pierwszy etap marszu „Szlakiem Kadrówki", drużyny zawodników, przebywając tem samem 44 klm. drogi.

Z pośród 72 drużyn pierwsze miejsce zajmuje 42 p. p. w czasie 5 godz. 26 min. 50 sek., drugie 48 p. p. w czasie 5.39.27, trzecie 5 p. p. leg. 5.39.55, czwarte Związek strzelecki obwodu Krasnystaw 5.45, szóste 21 p. p. Warszawa 5.46.37, siódme Zw. strzelecki obwodu Wierzbnik 6 godzin, ósme Zw. strzelecki Warszawa-Śródmieście 6.01.47, dziewiąte I baon sanitarny Warszawa 6.03.27, dziesiąte oficerska szkoła sanitarna 6.03.34, jedenaste 8 p. p. legj. 6.04.50, dwunaste klub policji Warszawa 6.19.23.

Należy zaznaczyć, że dwie drużyny, na które najbardziej liczono, zwycięskie w r. ub. 27 p. p. z Częstochowy i najlepszy od szeregu lat zespół strzelecki Orląt krakowskich uległy nieszczęśliwym wypadkom. Jeden z członków drużyny Orląt nadwyrężył sobie nogę, wobec czego towarzysze czekali na niego, tracąc wszelkie nadzieje zwycięstwa na tym etapie, drużyna zaś 27 p. p. już na starcie pozbawiona swojego komendanta, kpt. Wójcika, który został ranny wskutek wypadku, szła pod dowództwem plutonowego Okonia, zeszłorocznego trzeciego zwycięzcy w marszu indywidualnym. Plutonowy poważnie zaniemógł w drodze, wskutek czego drużynę zdyskwalifikowano.

Przybywających uczestników przy ustawionej bramie triumfalnej witali przedstawiciele władz miejscowych ze starostą Pohoskim na czele, władze strzeleckie z komendantem głównym Kierzkowskim, oficerowie brygady kawalerji, odbywającej w tej okolicy manewry, przedstawiciele prasy, oraz licznie zgromadzona publiczność.

W niedzielę o godz. 4 rano zawodnicy wystartują do Jędrzejowa, oddalonego o 40 klm.

Przebacz matko! Żyć dłużej nie mogę...

Zamach samobójczy młodej łodzianki w hotelu „Narodowym"

WARSZAWA, 7.8.

Jeden z numerów w hotelu „Narodowym" (Al. Jerozolimska 47) zajęła wczoraj o godz. 7 rano przyjezdna z Łodzi młoda, przystojna panna.

W książce hotelowej zapisała się jako Marja Dudziłówna, mieszkanka Łodzi, 20 lat.

Łodzianka przez cały dzień nie wychodziła z pokoju. Około g. 8 wiecz. służba hotelowa usłyszała dochodzące z pokoju, zajętego przez Dudziłównę, głuche jęki. Wyważono drzwi. Młoda panna leżała nieprzytomna na otomanie, dając słabe oznaki życia. Opróżnione małe pudełeczko z resztkami nieznanego proszku wskazywało, że Dudziłówna targnęła się na życie.

Desperatka pozostawiła na stole kartkę tej treści:

„Proszę nie przeprowadzać żadnych dochodzeń, gdyż żyć dłużej nie mogę. Odchodzę. Matko, ach Matko! Przebacz, Mamo".

Kartka nie posiada adresu, ani podpisu.

Kpt. Kołłątaj-Srzednicki

(dziś pułkownik - lekarz) aresztowany w przebraniu podoficerskim 10 lat temu w obozie internowanych legjonistów w Szczypiornie przez Niemców. (Patrz str. 2-ga).

Harcerze polscy

dotarli do Nowego Jorku

W wędrówce „Fordem" naokoło świata

NOWY JORK 6.8. Harcerze polscy Jeliński i Swasarski, odbywający podróż naokoło świata Fordem, przybyli do Nowego Jorku z Casablanki parowcem „Hinsimawa". Harcerzami zaopiekował się tutejszy konsulat polski.

Konsulat Wielkiej Brytanji w Łodzi

POD OCHRONĄ ODDZIAŁU POLICJI

Z obawy przed demonstracją komunistów

Z Łodzi telefonują: Komuniści usiłowali wczoraj o 6 pp. urządzić na Górnym Rynku wiec, na którym miały być omawiane stosunki angielsko - sowieckie.

Policja zarządziła osłonę lokalu konsulatu Wielkiej Brytanji przy ul. Ewangielickiej Nr. 1.

Zbierających się na wiec komunistów rozproszono. Do żadnych zaburzeń nie doszło.

Fala teroru w Ameryce

w obronie skazańców włoskich

NOWY JORK, 6.8. Z wielu miast donoszą o aktach teroru na znak protestu przeciw zamierzonemu straceniu Sacco i Vanzetti.

W Baltimore w mieszkaniu burmistrza eksplodowała bomba. Wszystkie szyby wyleciały w powietrze.

W Pergami, w tamtejszej agenturze Forda eksplodowała podrzucona bomba. Druga bomba wybuchła na kolei.

Straty wyrządzone przez zamachy bombowe w Nowym Jorku szacują na 500.000 dolarów. Aresztowano Rosjanina nazwiskiem Moritz Zeizel pod zarzutem współudziału w zamachach. Znaleziono przy nim odezwy komunistyczne.

W Montevideo stolicy republiki południowo - amerykańskiej proklamowano na wtorek strajk generalny w obronie skazańców.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA TEATRU

w poczekalni ministra

BUDAPESZT 6.8. Dyrektor jednego z wielkich teatrów węgierskich przybył do gmachu ministerstwa opieki społecznej na audjencję u ministra. Skoro mu oświadczono, że minister jest nieobecny, wyjął rewolwer i w poczekalni ministra popełnił samobójstwo.

Olbrzymi pożar na granicy finlandzko-sowieckiej

Podpalacz lasu schwytany

RYGA, 6.8. Na granicy finlandzko - sowieckiej wybuchł wielki pożar lasu, który strawił 40 hektarów zalesionej przestrzeni. Pożar trwa w dalszym ciągu, pomimo, iż saperzy usiłują powstrzymać rozszerzenia się ognia. Podejrzewają, iż pożar powstał skutkiem podpalenia, ponieważ na granicy sowieckiej schwytano człowieka, podkładającego ogień pod suche drzewa.

Karabin maszynowy na straży obozu internowanych w Łomży

Niemcy tak bardzo obawiali się zamachu na koszary w Łomży, w których zamknęli internowanych legjonistów, aby ich stamtąd uwolnić, że na specjalnie wybudowanych wieżach obstawili całe koszary karabinami maszynowemi.

„Minąłem się z powołaniem...“ mówi Poincare

PO 40 LATACH PARANIA SIĘ POLITYKĄ I SPOGLĄDA MELANCHOLIJNIE NA LUWR

Premjer Francji, Rajmund Poincare, jeden z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu na świecie, obchodził przed kilku dniami 40-lecie swej pracy na polu polityki.

„Cri de Paris“ wydało specjalny numer ku czci Poincarego, w którym podaje ciekawe szczegóły mało naogół znanego prywatnego życia wielkiego polityka.

Okazuje się, że Poincare nie przywiązuje żadnej wagi do swych sukcesów politycznych i często z rezygnają skarży się żonie:

— Minąłem się z powołaniem...

Marzeniem Poincarego była zawsze literatura, krytyka i filozofja. Gdyby nie został politykiem, byłby pewnie poetą. Największą jego dumą jest to, że do Akademji został wybrany w roku 1909, a więc wówczas, kiedy nie był jeszcze prezydentem ministrów. Jako minister oświaty w r. 1893 zaskarbił sobie przyjaźń artystów i uczonych i założył wiele towarzystw literackich itp.

Jeszcze niedawno stojąc z przyjacielem przy oknie w gmachu ministerstwa finansów, wskazał na Luwr i rzekł:

— O, o ileż chętniej urzędował bym tam, niż tutaj, w ministerstwie skarbu...

Poincare odznacza się żywym temperamentem i gotów jest zawsze bronić się orężem. W r. 1913 doszło nawet do sprawy honorowej między „lwem“ Francji, Poincarem, a „tygrysem“ Clemenceau. Dzięki talentowi dyplomatycznemu Brianda udało się konflikt załagodzić i do pojedynku nie doszło. Ale pomyślmy, jak inaczej mogłaby się potoczyć historja świata, gdyby w r. 1913 któryś z tych mężów padł w pojedynku?

Przyjaciele Poincarego starają się pilnie zbadać jego drzewo genealogiczne. Z ostatnią teorją co do nazwiska Poincarego wystąpił Fr. Masson. Znalazł on w starych archiwach w Langres z r. 1403 nazwisko studenta Piotra Pugniquadrati. W r. 1419 sekretarzem królowej Isabeu był znowu niejaki Jan Poingquarre. Od któregoś z tych dwu wywodzi się zapewne wielki mąż Francji.

Awanse i przeniesienia

w starostwach i urzędach wojewódzkich

Dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku p. Wincenty Tyszko, mianowany został wicewojewodą poleskim. Radca urzędu wojewódzkiego w Łucku p. Celestyn Gałasiński — naczelnikiem wydziału samorządowego w wydziale wojewódzkim w Białymstoku. Dr. Juljusz Żymirski, naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Brześciu, przeniesiony został na stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku.

Czasowym kierownikiem starostwa w Obornikach (woj. pozn.) mianowano p. Witkowskiego, dotychczasowego referenta tego starostwa, czasowe kierownictwo starostwa w Krotoszynie powierzone zostało referentowi tegoż starostwa p. Józefowi Skalskiemu.

Starosta w Zbarażu, p. Wojciech Koczyński, przeniesiony został na starostę do Brzeżan.

Kim jest Chapman?

Czy oferta wybudowania 1.000 domów w Warszawie JEST POWAŻNĄ

Informacje z Nowego Jorku

Nadzieje stolicy, związane z ofertą Chapmana, są tak duże i żywe, Magistrat i Rząd tak realnie i poważnie je traktuje, że postanowiliśmy zasięgnąć u źródła bliższych informacyj o konsorcjum, które po raz pierwszy wkracza na rynek polski i jak to często bywa w Ameryce może się okazać „humbugiem“, fikcyjną wielkością, obliczoną na spekulację i naiwnych.

Tembardziej że oferta „Chapmana“ złożona Berlinowi z niewiadomych bliżej powodów została odrzucona, a wstępne rokowania prowadzone są przez rząd Rzeszy z innem konsorcjum amerykańskiem — „Vista“, oferującem 60.000 domów i kredyt 150 miljonów dolarów na 15 — 33 lata.

Informacje otrzymane przez nas w Nowym Jorku brzmią jak następuje:

Firma „P. W. Chapman“ była założona w r. 1913 w Chicago. W rok później firma została przeniesiona do Nowego Jorku, a do interesu przystąpiło dwu wspólników. Dominujący wpływ na interesy firmy i najwyższy udział w kapitale zakładowym w dalszym ciągu utrzymał Paul W. Chapman. Kapitał firmy według bilansu z 30 czerwca 1927 roku wynosił 14.476.000 dolarów, niepodjęte zaś i niepodzielone zyski 13.300.000 dolarów — czyli własne kapitały razem stanowiły 27.776.000 dolarów.

Według oceny fachowców wartość firmy w chwili obecnej wynosi około 60 miljonów dolarów.

W początkach bieżącego roku z koncernu „Chapmana“ wystąpiło kilku wspólników, aby robić interesy na własny rachunek.

Według oceny kół bankowych — ustąpienie wspólników, którzy mieli drobny udział w przedsiębiorstwie w najmniejszym stopniu nie osłabiło interesów firmy, tembardziej, że pochodzą oni przeważnie z Chicago i do tego miasta tylko ogranicza się ich działalność.

Celem koncernu Chapmana jest handel obligacjami realnościowemi, które emitują na rynku oraz w związku z tem przeprowadzanie budowli. Firma „W. P. Chapman“ jest zaangażowana w tym kierunku w szeregu przedsiębiorstw samorządowych, przemysłowych i publicznych.

Według opinji bankierów nowojorskich firma Chapman cieszy się zaufaniem i jest w kontakcie z największemi instytucjami finansowemi St. Zjednoczonych.

Oferty firmy, sądząc z doświadczenia — twierdzi nasz informator nowojorski — można traktować naj zupełniej poważnie i realnie.

Panslawistyczny działacz na warszawskim bruku zamordował piękną Węgierkę Margitę Vörösmarty

Sensacyjna afera kryminalna w Czechosłowacji

Niektórzy warszawscy galopanci panslawistyczni, skoncentrowani w swoim czasie w nieistniejącem już — zdaje się — Towarzystwie sztuki i kultury słowiańskiej, muszą dostawać gęsiej skórki, gdy czytają w prasie czeskiej, co się dzieje z jednym z ich gości, redaktorem Janem Michalko.

Został on wczoraj aresztowany w Pradze Czeskiej. Wraz z nim dostali się za kratki: ciemna, lecz podrzędna figura Mikołaj Sikorski z Koszyc i figura nader interesująca, 25-letni lekarz i literat dr. Jan Babtysta Klepetarz z Pragi.

Postać Jana Michalki jest tu szczególnie interesująca. Jest to typowa „pflama“ powojenna, mąż do wszystkiego. Gdy podobni mu grali na giełdzie, on grał na polityce i prasie. Ale od czasu do czasu brakowało mu pieniędzy. Wtedy zdobywał je wszystkiemi dostępnemi sposobami. Gdy przed trzema laty

zjawił się w Warszawie,

pod koniec swego pobytu był wszędzie znany jako człowiek, który po paru minutach rozmowy już „pożycza“. Były jeszcze wtedy miljony — śmiał się z nich opryskliwie, ale brał, o ile spotkał naiwnych, co dawali.

Michalko poznał w r. 1926 w Koszycach bogatą damę, Margitę Vörösmarty, która niedawno wróciła z Ameryki i przywiozła z sobą majątek, sięgający ponad 200 tys. koron czeskich. Na spółkę z jej szwagrem, M. Sikorskim, zaczęli Margitę naciągać. Wreszcie Michalko zaczął łudzić kobietę, że się z nią ożeni. Na to konto wyciągnął od niej w sumie 50.000 kor. Gdy jednak zwlekał ze ślubem, Margita zagroziła mu skargą. Wtedy Michalko wziął z nią

ślub fikcyjny

przed przebranym za pastora dr. Klepatarzem. Gdy sprawa się wydała i Margita zaczęła znów grozić Michalce, ten ściągnął ją do Pragi i od tej chwili — od roku! — znikł wszelki ślad po niej. Sikorski zeznał wczoraj w więzieniu, że Margita została

zgładzona ze świata

przez Michalkę przy pomocy d-ra Klepetarza.

Rzecz jasna, że sprawa ta nabrała w republice olbrzymiego rozgłosu. Jan Michalko bowiem odgrywał wcale interesującą rolę w życiu politycznem i prasowem najpierw na Słowaczyźnie, a potem w Pradze. Po przewrocie był sekretarzem wojewódzkim w Żupie wihorodzkiej. Zjawia się wnet w Pradze i tu wchodzi w kontakt z socjalistami narodowymi i z redakcją „Czeskiego Słowa“. Potem zostaje redaktorem „Slov. Politiki“, organu min. Hodży. Nagle wypływa znów w Koszycach jako redaktor „Slov. Vychodu“, organu półoficjalnego. Popadłszy na tem stanowisku w konflikt z ustawą karną, odpoczywa w najwytworniejszych pensjonatach w Trenczyńskich Cieplicach i w Piszczanach. Podaje się wszędzie za sekretarza min. Hodży. W końcu pojawia się na bruku warszawskim. Rzekomo miał tu do spełnienia

jakąś misję.

Podobno miał dołożyć starań aby emigranci słowaccy pp. Jehliczka i Unger zaprzestali swej antyczeskiej akcji. Pewne nieobliczalne jednostki zorganizowały wówczas specjalny „wieczorek słowiański“, na którym Michalko wygłosił nieznany nam bliżej wykład. Potem zaczął naciągać ludzi, a w końcu wyjechał.

Niedługo wypłynął, jako redaktor działu słowackiego w narod.-demokratycznych „Nar. Listach“. Na tem stanowisku wytrwał aż do popełnienia zbrodni. Nieodstępnymi towarzyszami jego hulanek i zabaw byli Sikorski i dr. Klepetarz. Dr. Klepetarz, mimo młodego wieku, ma za sobą przeszłość niemniej bujną od przeszłości Michalki. Uchodził za „znawcę“ teatru i literatury pięknej. On to właśnie miał Michalce dopomóc w zgładzeniu Margity Vörösmarty.

Polska pozostanie krajem azylu dla emigracji rosyjskiej

Tylko kilka nielojalnych jednostek będzie wydalonych

Do władz zgłosiły się wczoraj delegacje różnych stowarzyszeń rosyjskich z prośbą o udzielenie autentycznych informacyj co do zamierzonego wysiedlenia niektórych emigrantów z Polski.

Władze zapewniły przedstawicieli emigracji, że nie podejmują żadnej specjalnej akcji, skierowanej przeciw emigrantom rosyjskim.

Natomiast nastąpi niebawem deportacja przymusowa z granic Polski kilku pojedyńczych emigrantów, którzy okazali się uciążliwymi dla kraju i wykorzystali nielojalnie dobrodziejstwo azylu, udzielone im w Polsce.

Nazwiska wysiedlonych będą w tych dniach podane do wiadomości publicznej.

Wyjaśnienia władz wywołały uspokojenie wśród emigracji rosyjskiej, w łonie której zaznaczyło się silne zdenerwowanie na pierwszą wieść o zamierzonych wysiedleniach.

Moskwa gotowa do rokowań z Londynem

Sensacyjne oświadczenie komisarza Cziczerina

Mnożą się doniesienia prasy światowej, jakoby między Anglją a Rosją miały rozpocząć się pertraktacje o ponowne nawiązanie zerwanych stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Dziennikarze sowieccy zwrócili się do komisarza spraw zagranicznych Cziczerina z prośbą o wyjaśnienia. P. Cziczerin oświadczył:

— Was interesuje sprawa, co oznacza alarm, podniesiony w prasie zagranicznej w związku z uczynionemi rzekomo rządowi sowieckiemu propozycjami angielskiemi o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Sowietami i W. Brytanją. Oświadczam, że rząd sowiecki żadnych propozycji nie otrzymał. Co się tyczy przemówienia sir Chamberlain'a w Izbie gmin w dniu 28 lipca, to w pierwszym rzędzie nosi ono charakter napaści na rząd sowiecki.

Oprócz tego przemówienie Chamberlain'a ma na celu wprowadzenie w błąd szerokich mas społeczeństwa angielskiego. Chamberlain przypuszcza, iż w warunkach zerwania stosunków dyplomatycznych i całkowitej niepewności ochrony mienia sowieckiego w Anglji, stosunki handlowe mogą być prowadzone po dawnemu. Jest to, wyrażając się ogiędnie, stanowisko błędne.

Nie należy zapominać, że zerwanie stosunków dyplomatycznych i handlowych spowodowane zostało z inicjatywy rządu angielskiego. Ja muszę oświadczyć, że dotychczas żadnych oficjalnych, ani półoficjalnych propozycyj w sprawie wznowienia stosunków z rządem angielskim nie otrzymaliśmy.

— Rozumie się — podkreślił Cziczerin — że gdyby rząd angielski uczynił faktycznie propozycje o wznowieniu stosunków dyplomatycznych, to rząd sowiecki gotów jest w każdej chwili przystąpić do układów, przyczem domagać się będzie gwarancji niepowtórzenia się podobnych rzeczy, jak najście na „Arcos“ itp. Rząd sowiecki gotów jest odpowiedzieć na krok, który doprowadziłby do sprawy pokoju.

Zarobki na handlu polsko-rosyjskim

320 tysięcy rubli dywidendy otrzymali akcjonarjusze „Sowpoltorgu“

Prasa sowiecka ogłosiła zamknięcie bilansu Tow. wymiany handlowej pomiędzy Polską a Rosją sowiecką w Moskwie pod firmą „Sowpoltorg“. Z bilansu to wynika, że zysk Tow. w ubiegłym roku operacyjnym wyniósł 452.489 rubli 53 kopiejki.

Z tej sumy 10 proc. strącono na opłacenie podatku dochodowego, 10 proc. — na specjalną dywidendę skarbu sowieckiego, 9.864 ruble wpłacono do kapitału zapasowego Tow. oraz 36.651 rubli 60 kop. wypłacono członkom zarządu Tow. jako specjalne wynagrodzenie.

Pozostałe 320 tys. rubli wpłynęły do kieszeni akcjonarjuszów Towarzystwa jako dywidenda w pierwszym roku operacyjnym.

Pancernik „Władysław IV“

nie może być okrętem wojennym

Świeżo nabyty pancernik starego typu „Władysław IV“ jest spodziewany w Gdyni między 6 a 8 sierpnia.

W myśl traktatu wersalskiego nie wolno państwom sprzedawać statków wojennych. To też „Władysław IV“ został nabyty jako koszary pływające dla marynarki wojennej, a nie jako okręt wojenny.

Z tego też tytułu maszyny parowe „Władysława IV“ nie mogą być uruchomione — pancernik z Cherbourga do Gdyni jest holowany przez inny statek.

DWIE RÓŻNE OPINJE — DWU FACHOWCÓW

Znamienny incydent na rozprawie gen. Żymierskiego

WARSZAWA, 7.8.

Ze wszystkich dwudziestu sześciu posiedzeń w przewlekłym procesie gen. Żymierskiego wczorajsza rozprawa była najkrótsza, ale może najpomyślniejsza dla oskarżonego generała.

W czasie półtoragodzinnego posiedzenia przesłuchano wczoraj dwóch świadków, którzy ustalili, że gen. Żymierski mógł przywieźć

z Paryża oszczędności,

oraz dwóch innych świadków, powołanych przez prokuratora dla ustalenia opinji o p. Dybczyńskim, członku „Protekty“. Teza oskarżenia polega na wykazywaniu, że jest on człowiekiem niezamożnym, a co za tem idzie figurantem w firmie i osobą podstawioną.

Zeznania oficerów z Paryża, oraz zeznanie dozorcy Książka podał już wczorajszy Kurjer Czerwony. Pozostaje zatem do omówienia zarządzona następnie

konfrontacja

między komandorem Sokołowskim i pułk. inż. Tuliszkowskim, oraz zeznanie świadka Purskiego.

Konfrontacja była wywołana wręcz sprzecznemi opinjami kom. Sokołowskiego i pułk. Tuliszkowskiego, z których pierwszy przyznawał wyższość gaśnicom pomijanej przy dostawach firmy Tank, drugi zaś — przyjętym gaśnicom dr. Zielińskiego.

Konfrontacja nie dała rezultatów. Każdy ze specjalistów pozostał przy swem zdaniu.

Prokurator zapytuje pułk. Tuliszkowskiego, czy nie był zainteresowany materjalnie w firmie Zielińskiego.

Pułk. Tuliszkowski: Panie prokuratorze, to pytanie

obraża mnie w wysokim stopniu!

Nie byłem nigdy zainteresowany w firmie Zielińskiego.

Ostatni ze świadków, p. Purski, mówi o osobie p. Dybczyńskiego, który w 1918 r. piastował godność

komisarza bolszewickiego

do spraw polskich zabytków. Obowiązki te p. Dybczyński spełniał uprzednio z ramienia przedstawicielstwa polskiego.

W odpowiedzi na pytanie adw. Szurleja świadek wyjaśnia, iż w owym okresie wielu Polaków było na usługach władz bolszewickich.

Na zakończenie dnia adw. Szurlej wystąpił z uwagą, że prokurator, badając świadków cywilnych, powołuje się na ich zeznania,

złożone przed żandarmerją,

co proceduralnie jest niedopuszczalne.

Zgodnie z wnioskiem obrońcy wniesiono odnośną wzmiankę do protokułu sądowego.

Dalsze badanie świadków toczyć się będzie w poniedziałek od godz. 10 rano.

O stałym świetnym rozwoju Banku Polskiego

MÓWI OSTATNIA DEKADA

WARSZAWA, 7.8.

Ostatnia dekada lipca wykazuje w dalszym ciągu normalny rozwój Banku Polskiego.

Zapasy kruszczu wzrosły 165 miljonów, walut i dewiz 221 miljonów złotych w złocie. Wzrost w stosunku do poprzedniej dekady wyniósł łącznie obu tych pozycyj 735 tys. złotych.

Portfel wekslowy wzrósł o 16 miljonów do 406 miljonów, pożyczki pod zastaw papierów procentowych o miljon do 21 miljonów, skup i dyskonto papierów publicznych o 14 miljonów do 24 miljonów złotych.

Po stronie biernej wzrósł poważnie ze względu na ultimo i żniwa obieg biletów bankowych o 50 miljonów do 745 miljonów złotych i zmniejszyło się saldo rachunków żyrowych i zobowiązań o 27 miljonów do 227 miljonów.

Pokrycie złotego w kruszcach i dewizach wynosiło 50,25 procentu.

Handel Polski z Algerem ożywia się

Obroty handlowe między Polską a Algerem ulegają stałemu wzrostowi.

Sprzedano niedawno z Polski na ogólną sumę 3 miljonów złotych większe partje cementu, konstrukcyj żelaznych, drzewa i materjałów włókienniczych.

Nareszcie zapanuje ład i uczciwość

W KSIĘGACH SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Ustawa o przysięgłych buchalterach

Ministerstwo skarbu rozesłało zainteresowanym instytucjom oraz organizacjom buchalterów projekt ustawy o buchalterach przysięgłych.

W myśl tego projektu przysięgłym księgowym może być obywatel polski, który odbywał pięcioletnią praktykę pod kierownictwem przysięgłego księgowego. Egzaminy na przysięgłych buchalterów odbywać się będą według programu, ustalonego przez ministra skarbu oraz ministra handlu i przemysłu.

Ustawa przewiduje również powołanie do życia izb przysięgłych księgowych i zawierać będzie rozporządzenie o księgach i bilansach handlowych.

Opinje i uwagi zainteresowanych organizacyj mają być wkrótce doręczone ministerstwu skarbu, które pragnie ustawę tę ogłosić jeszcze z końcem r. b.

18 milj. złotych kredytów dla rolników

Bank Rolny rozszerzył zakres długoterminowych pożyczek

Państwowy Bank Rolny udzielił ostatnio szeregu kredytów rolniczych na sumę około 7 miljonów zł., z czego 3 miljony zł. na akcje zaopatrzenia rolnictwa w ziarno zasiewne na rok przyszły.

Zakres dłużej terminowych pożyczek gotówkowych rozszerzono tak, że obecnie z pożyczek tych będą mogli korzystać obok nieosadniczej ludności rolniczej, osadnicy zarówno cywilni jak wojskowi.

Wreszcie około 11 miljonów zł. przeznaczono na zakup nawozów sztucznych oraz na związane z tem kredyty.

GIEŁDA

NOTOWANIA OFICJALNE z dnia 6 b. m.

ZURYCH, 6. 8. Zamknięcie. Paryż 20.32 i trzy czwarte. Londyn 25.21 i jedna ósma, New York 5.17 i siedem ósmych Belgja 72.18 i pół, Włochy 28.24, Hiszpanja 87.30, Berlin 123.44, Wiedeń 73.06 i pół. Stokholm 139.05, Oslo 134.05, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.75, Praga 15.39 Warszawa 58.00, Budapeszt 90.50, Bialogród 5.13, Ateny 6.28 i pół. Konstantynopol 2.59 i pół, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.08, Buenos-Aires 220.75. (PAT).

NOTOWANIA ZŁOTEGO z dnia 6 b. m.

ZURYCH. Złoty (za 100 zł.) 56.00.

LONDYN. Złoty (za 1 ft. szt.) 43.50.

Wszystkie inne giełdy nie czynne.

Wieczorne notowania nieoficjalne z dnia 6 b. m.

Tendencja monieiejsza.

B. Polski 140.00, B. Dyskontowy 130.00, B. Handlowy 6.60, B. Zachodni 24.50, B. Zw. Sp. Zar. 85.00, Siła i Światło 82.00, Czersk 0.92, Michałów 0.60, Warsz. Cukier 4.80, Łazy 0.35, Węgiel 95.00, Nobel 46.00 Cegielski 41.25, Fitzner 5.20, Lilpop 29.25, Modrzejów 9.30, Norblin 170.00, Ostrowieckie 85.00, Parowozy 0.62, Rudzki 2.45, Starachowice 6.75, Ursus 16.25, Zawiercie 35.25, Żyrardów 17.50, Borkowski 3.25, Żegluga 0.47.

DZIS W RADJO

WARSZAWA, Długość fali 1111 m.). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT., nad program. Godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. Godz. 15 m. 20 — 17 m. 20: Przerwa. Godz. 17 m. 20 — 17 m. 45: Odczyt p. t. „Z zagadnień szkolnictwa powszechnego: Budownictwo i organizacja“, wygł. dr. Stanisław Tynelski z działu „Pedagogika i wychowanie“. Godz. 17 m. 45 — 18: Nad program i komunikaty. Godz. 18:00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“ w wykonaniu orkiestry Gerwitza i Słobodnika. Godz 19 — 19 m. 15: Komunikaty PAT. Godz. 19 m. 15 — 19 m. 35: Rozmaitości. Godz. 19 m. 35 — 20: 11 lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prelegenta prof. Lucien Roquigny. Godz. 20 — 20 m. 15: Komunikat rolniczy. Godz. 20 m. 15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, H. Bałtyska (skrzypce) i H. Salecki (śpiew). Część I: S. Moniuszko: Polonez z op. „Halka“; J. Verdi: Potpourri z op. „Trawiata“ wyk. orkiestra; Ch. Gluck: Melodja z opery „Orfeusz i Eurydyka“, T. Nachez: Tańce cygańskie, W. A. Mozart: Starodawny dwór“ — wykona p. H. Bałtyska. Gounod: Cavatina z op. „Faust“ odśpiewa p. H. Salecki, Yoshitomo — Święto japońskie — wykona orkiestra. Część II: Wallace: Uwertura do opery „Marijana“, wyk. orkiestra: E. Mlynarski: Mazur, J. Hubay: Czardasz — wykona p. Bałtyska; A. Joyce: Walc wschodni — wyk. orkiestra. G. Bizet: Arja z op. „Carmen“ odśpiewa p. M. Salecki; R. Wagner: Wejście gościa u Wartburg. wyk. orkiestra. Godz. 22: Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji, komunikat PAT., nadprogram.

Kapłan - weteran

ks. MARJAN GODLEWSKI

kapelan honorowy Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, bawi w Warszawie z wycieczką amerykańską.

Pocóżeś, cesarzu, posądzał o niegościnność papieża?

Sam straciłeś koronę

NARAŻAJĄC SIĘ NA ŻARTY PRZYJACIÓŁ

W Pradze Czeskiej mieszka stale niejaki Don Louis de Bourbon, morganatyczny syn byłego króla hiszpańskiego, Alfonsa XII.

Jest to już starszy pan, który całe swoje życie prowadził nieskończone procesy z rządem i skarbem hiszpańskim i zabiegał u rozmaitych wysoko postawionych osobistości o swoje prawa.

Don Louisowi nietyle chodziło o to, aby go uznano za członka domu panującego Hiszpanji, ile o doraźne korzyści materjalne.

We wszystkich trudnościach życiowych don Louis zachowywał zdrowy optymizm. Los mu to wynagrodził, gdyż w tych dniach wygrał on jeden z licznych procesów spadkowych, które prowadził z rodziną Bourbonów. Przyniosło mu to sporo gotówki.

Przy tej okazji opowiedział on dziennikarzom zabawną rozmowę, jaką miał w swoim czasie z ekscesarzem Wilhelmem.

Pewnego razu don Louis, który znał osobiście Wilhelma, poprosił go o interwencję u papieża. Chciał być przyjęty przez papieża, aby opowiedzieć mu swe żale do królewskiej rodziny hiszpańskiej. Wilhelm odpowiedział mu:

— Prędzej ja przestanę być cesarzem, nim pana papież wysłucha.

— I co panowie powiecie — mówi, śmiejąc się, don Louis. — Papież mnie wysłuchał i teraz muszę koniecznie odwiedzić Wilhelma w Doorn, aby mu powiedzieć: Miałeś cesarzu rację, papież mnie wysłuchał, a pan nie jesteś już cesarzem Niemiec....

Emerytowana tancerka obrończynią moralności

Jak znany portrecista francuski naśladował Adama

wywołując zgorszenie podstarzałej piękności

Kilka dni temu przed sądem w Nicei na Rivierze francuskiej odbyła się rozprawa przeciwko malarzowi paryskiemu, Gabrjelowi Domergue, znanemu portreciście, celującemu w odtwarzaniu postaci eleganckich kobiet.

Domergue bawił z kilkoma przyjaciółmi na wywczasach w małej miejscowości Antibes na Rivierze.

Codziennie cała grupka wesołych malarzy używała kąpieli na odcinku plaży dość oddalonym od ogólnych miejsc kąpielowych.

Wszyscy kąpali się w strojach jaknajbardziej przewiewnych, a celował w tem specjalnie Domergue.

Niestety, koło miejsca kąpieli znajdowała się willa, której właścicielka, kierując się moralnemi względami, uznała ten system kąpieli za niewskazany i doniosła o nim policji.

Pewnego pięknego dnia zjawili się na plaży dwaj policjanci i przystąpili do amatorów kąpieli aby spisać protokół.

Domergue bardzo gwałtownie odniósł się do policjantów, tak, że odrazu wytoczono mu dwie sprawy, o obrazę moralności i o obrazę osób urzędowych.

Na rozprawie malarze o mało nie pospadali z ławy oskarżonych, gdy się dowiedzieli, że właścicielką owej willi i obrończynią moralności była pani Karolina Otero, ongiś sławna na całym świecie tancerka, która słynęła z występów na scenie w bardzo, a bardzo wydekoltowanych strojach jako „La belle Otero" i wielce niefrasobliwego życia.

To też rozprawa obfitowała w momenty wesołe i Domergue został skazany tylko na 25 franków grzywny.

Spokojny charleston

Znakomita tancerka hiszpańska panna Lorenz jest „wynalazczynią" nowego tańca, nazwanego przez nią „spokojny charleston". Wynalazek polega na usunięciu z charlestona wszystkich gwałtownych ruchów i zamienieniu go w wytworny taniec, pełen subtelnych „pas". Tak zmodyfikowany charleston zdobył odrazu przebojem Madryt, skąd szybko rozszerza swoje królowanie na całą Europę.

Na trudniejsza gra świata „Go"

Kto stracił głowę i przegrał — tracił ją naprawdę

Zwycięzca ucinał mu ją mieczem

Przed kilku dniami rozpoczął się w Ilmenau międzynarodowy turniej najstarszej i najtrudniejszej gry świata — „go".

Powstała ona około r. 2200 przed Chrystusem w Chinach, — gra w szachy, która liczy dopiero 500 lat, jest wobec niej niemowlęciem. Najsławniejszym „go-istą" wszystkich czasów był mnich Honimbo Sanska Hoim (w. XVII), który założył państwową akademję „go" w Kioto i otrzymał od cesarza olbrzymie na owe czasy uposażenie 350 tsubo roli i 200 koku ryżu na rok. Najlepszego swego ucznia mistrz adoptował, co weszło następnie w zwyczaj. Stąd też dyrektor akademji „go" był zawsze najlepszym graczem w kraju i nazywał się Honimbo. Najniższy stopień gry nazywał się „chodan", zkolei szły nidan, saudan, yodan i t. d. Najwyższy stopień, dziewiąty, kudan, osiągnęło dotychczas zaledwie 9 ludzi. Obecny mistrz Japonji, Murase Shio jest go-istą 9-go stopnia.

Gra odbywa się na desce, zarysowanej linjami prostopadłemi i przekątnemi o 361 punktach przecięcia. Każdy z dwu graczy otrzymuje 181 kamieni, które kolejno ustawia na desce, starając się otoczyć grupę miejsc pustych lub kamieni przeciwnika. Kamień raz postawiony nie może być przesunięty. Napozór gra wygląda prosto, w rzeczywistości zawiera olbrzymią ilość kombinacyj, dopuszcza najróżniejsze posunięcia strategiczne, taktykę ofensywną, i defensywną i t. p.

W Europie gra w „go" jest prawie nieznana, go-istów możnaby prawie policzyć na palcach. W Polsce, zdaje się, niema ani jednego, w Niemczech najwyżej 50. Najwięcej go-istów mieszka w Grazu i Poli; jedyne pismo, poświęcone grze „go" wychodzi w Dreźnie.

W szeregi go-istów zaciągnął się ostatnio były mistrz szachów Emanuel Lasker, lecz osiągnął zaledwie trzeci stopień umiejętności. Mistrzem Europy jest profesor politechniki w Charlottenburgu, dr. Feliks Dueball.

W Japonji grają na specjalnych stolikach, posiadających pod deską obszerną skrytkę. Jest to pozostałość tych czasów, kiedy przegrywającemu ucinano głowę i chowano pod stół.

Kostium kąpielowy w kuchni

Upały, które tak dotkliwie dają się odczuwać na dusznych ulicach miasta, są prawdziwą plagą dla naszych gospoś, zmuszonych większą część dnia spędzać przy rozpalonym piecu kuchennym.

Praktyczne Niemki ratują się przed nieznośnym żarem w sposób dość dowcipny, mianowicie używają do pracy w kuchni — kostjumu kąpielowego.

Znakomity powieściopisarz

Zdj. na płytach „ALFA"

JÓZEF WEYSSENHOFF

przemawiał na uroczystości odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Skrucha bolszewika z Warszawy

W upiornych snach

ukazuje się mu

widmo zmarłego ojca

i rozkazuje wynagrodzić krzywdę

Porzucona żona otrzymuje 1.000 dolarów

W roku 1914 w domu nr. 40 przy ul. Franciszkańskiej mieszkał sobie niejaki Lejzor Ortman.

Dobrze zarabiający kupiec był poszukiwaną „partją". Niedługo też wzdragała się i namyślała p. Chana Przepiórka, o której względy starał się Lejzor. W krótkim czasie stanęła ze swym u- W krótkim czasie stanęła ze swym ukochanym pod baldachimem.

Szczęście zawitało do świeżo uwitego małżeńskiego gniazdka. Ale nie trwało długo.

W parę miesięcy po ślubie nad Europą rozszalała burza wojny.

Powołany do wojsk rosyjskich p. Lejzor czule ucałował żonę i wdziawszy olbrzymich rozmiarów „papachę" poszedł „na nieznane"...

Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Minęła wojna, czasy były ciężkie.

Pani Chana zaczęła ciężko pracować, aby zarobić na życie. Przyjęła bardzo marnie płatne stanowisko gospodyni, bo nic innego jej się nie trafiało.

Myślała, że mąż jej zginął na wojnie, że została wdową... Trudno jednak było to sprawdzić...

Aż tu pewnego dnia do skromnego lokalu mieszkanka przy ul. Franciszkańskiej zapukał rzadki gość — listonosz.

— Czy tu mieszka pani Chana Ortman nowa? — zapytał. — Mam list do pani z Rosji.

Pani Chana stanęła jak wryta.

— Z Rosji?.. Jej Lejzor żyje... pamięta o niej... pisze...

Z drżeniem rozerwała kopertę.

„Droga Chano! — pisał mąż — jestem w Rosji, mieszkam w Mińsku. Jestem bolszewikiem i komunistą i dobrze mi się powodzi. Mam jednak wyrzuty sumienia. Przed pięciu laty ożeniłem się powtórnie nie uzyskawszy z tobą rozwodu"...

Dalej donosi Lejzor Ortman, że ma dwoje dzieci.

Od trzech miesięcy trapią go straszne sny. Ukazuje mu się jego ojciec i grozi że jeżeli nie ureguluje wszystkich stosunków ze swą pierwszą żoną, to go udusi.

„Przesyłam ci więc droga Chano — pisze — czek na 1000 dolarów i błagam o przebaczenie. Niebawem wyślę ci znów 1000 dolarów i rozwód. Muszę naprawić swój błąd."

Sprawą Chany Ortmanowej zajął się Ambasador warszawski.

Profesor sowieckiej Aaademji Nauk — *karciarzem i defraudantem*

MOSKWA, 5.8. W Leningradzie rozpoczął się proces prof. Borysa Lindenera, sekretarza sowieckiej Akademji Nauk, który oskarżony jest o defraudację 34 tys. rubli. Zdefraudowane pieniądze przegrał prof. Lindener w karty w kasynie.

Szympans gimnastyk

Zdj. na płytach „ALFA"

W warszawskim ogrodzie zoologicznym.

Skandal arystokratyczny na Węgrzech

Walka dwu rodzin o 21-letniego multimiljardera

Zahipnotyzowany przez teścia

syn przyjmuje matkę w kostjumie kąpielowym

Przez szereg tygodni wielką sensację wywoływała w Budapeszcie sprawa tajemniczego zniknięcia jednego z najbogatszych magnatów Węgier, Stefana Szemerego.

Już ojciec jego Mikołaj Szemere posiadał kolosalny majątek. Słynna była zwłaszcza jego stajnia wyścigowa, która przez długie lata brała pierwsze nagrody na wszystkich torach europejskich. W swoim czasie głośne było fenomenalne szczęście, które towarzyszyło Mikołajowi Szemeremu w grze w karty: on to był tym, który w przeciągu jednej nocy w wiedeńskim Jockey-Klubie wygrał od hr. Potockiego 1000000 koron.

Przed dwoma laty Stefan Szemere zakochał się w córce właściciela dóbr w północnych Węgrzech, adwokata Karola Halmosa, który w swoim czasie odegrał pewną rolę polityczną, jako pośrednik między rządami francuskim i węgierskim. Chcąc przeszkodzić małżeństwu rodzina wysłała 19-letniego miljardera w podróż dokoła świata. Ale Stefan okazał niezwykłą stałość. Odbywszy podróż, wprost ze stacji udał się do mieszkania dr. Halmosa i natychmiast wraz ze swą narzeczoną wyjechał do majątku jej ojca.

Matka Szemerego za namową swego brata, wybitnego psychjatry budapeszteńskiego, dr. Hajosa postanowiła wówczas sprowadzić syna siłą. Udała się więc do zamku w Ubanujker i zażądała widzenia się z synem. Początkowo odmówiono jej, ostatecznie jednak dopuszczono ją do syna, którą ją przyjął w kostjumie kąpielowym, aby uniemożliwić porwanie. Nie wskórawszy nic wróciła do Budapesztu.

Kilka dni temu Stefan Szemera wziął ślub z panną Halmos, słynną pięknością, i wyjechał wraz z żoną w niewiadomym kierunku.

Pani Szemere i brat jej twierdzą, że Stefan jest chory umysłowo i uległ wpływowi swego teścia, znanego hipnotyzera — dr. Halmos natomiast zapewnia, że bronił swego zięcia przed zachłannością rodziny, która chciała zawładnąć jego 600-miljardowym majątkiem.

Jola Jolanta

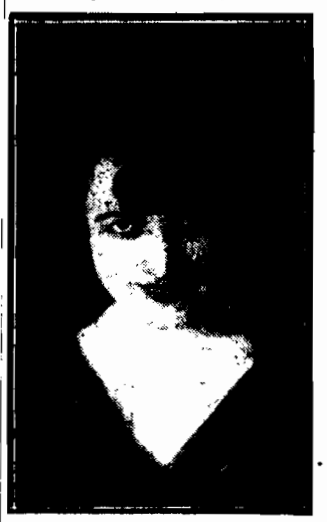

odtwórczyni jednej z głównej ról w pierwszym polskim filmie amerykańsko - sportowym p. t. Martwy węzeł (Chińczyk) według scenarjusza p. I. Platera Zyberka.

Tragiczna kąpiel w Pilicy

Krewny dyplomaty belgijskiego utonął w nurtach rzeki

Niedawno przybył do Warszawy w odwiedziny do krewnych p. Ferdynand Leon Florquin, — szwagier szefa biura paszportowego przy poselstwie belgijskiem.

26-letni Belg udał się przed paru dniami do majątku p. Bawkiewiczów, położonego nad Pilicą, koło Nowego Miasta. Wczoraj wespół z 16-letnim synem gospodarza p. Florquin kąpał się w Pilicy.

Podczas kąpieli gość belgijski dostał się w niebezpieczne wiry i mimo gwałtownych wysiłków nie mógł się z nich wydobyć. Gwałtowna fala porwała go na dno, gdzie znalazł śmierć. Zwłoki wyłowiono o dwa kilometry od miejsca wypadku.

Tragicznie zmarły pochowany będzie w Warszawie.

Nad rodziną Florquinów ciąży jakby fatum losu, który doświadczył ją w ostatnich latach niezmiernie ciężko. Brat tragicznie zmarłego zginął podczas wojny na froncie niemieckim, ojciec został przez Niemców rozstrzelany za czasów okupacji Belgji.

Dziś pozostała przy życiu tylko matka - staruszka.

Bunt czerwonoskórych

5.000 wojowników indyjskich zagraża Boliwji

LONDYN, 5. 8. Z Boliwji donoszą, że w prowincji Chayanta, zbutowały się plemiona indyjskie. Około 5000 Indjan znajduje się pod bronią. Policja nie może opanować sytuacji i wezwała na pomoc. wojsko.

Katastrofalne trzęsienie ziemi

Hotel „Winter Palace" w Jerycho w gruzach.

Zjazd pogongresowy esperant. w Białymstoku.

Przybycia gości na pokongresowy Zjazd w Białymstoku, na dworcu kolejowym w Białymstoku, już przed godz. 12 w poł. oczekiwały tłumy publiczności.

Delegatów powitała orkiestra 3 pułku strzelców konnych hymnem „Esperanto". Prócz komitetu organizacyjnego związku esperantystów na dworcu znajdowali się pp.: dr. Wittek w zastępstwie p wicewojewody, wicestarosta Pietkowski, komend. policji Skalski.

O godz. 2 ppoł. nastąpiło odsłonięcie ofiarowanej przez Samorząd m. Białegostoku tablicy pamiątkowej na domu, w którym się urodził dr. Ludwik Zamenhof

Odsłonięcie tablicy dokonał p. Wojewoda, inż. Marjan Rembowski w obecności przedstawicieli Samorządu i kilku tys. widzów.

Przemawiali podczas uroczystości pp.: Wojewoda, inż. Marjan Rembowski, wice-prezes Łuszczewski, Kranc — przedstawiciel Esperanckiego Komitetu Centralnego, prof. dr. Odo Bujwid z Krakowa i Tyktin prezes gminy żydowskiej. Szczegóły dalsze podamy.

Zamenhof i jego wielkie dzieło.

Dziś w poniedziałek dn. 8 bm. w sali wojewódzkiej o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się odczyt p. prof. Kronenberga, autora samouczka esperanckiego, na temat: „Zamenhof i jego wielkie dzieło" Wstęp 50 groszy.

Program obchodu rocznicy BOSO.

Program Obchodu Uroczystości XXIX-lecia istnienia Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej w dniu 14-go sierpnia 1927 r

O godzinie 9-ej rano: zbiórka straży na placu BOSO., o godz. 10— zbiurka delegacji, o godz. 11—ogłoszenie rozkazu komendanta, o godz. 11-30 - wymarsz na Rynek-Kościuszki, o godz. 12 — przyjęcie i przegląd straży przez komendanta i zarząd BOSO., o godz. 12-30—wbijanie XXIX gwoździa, o godz. 1—rozdawanie nagród i przemówienia, o godz. 1-30 —defilada, wymarsz do miejsca bankietu (Park „Roskosz") o godz. 6 wiecz. zabawy w ogrodzie miejskim i Zwierzyńcu, o godz. 9—kabaret i dancing.

Nowi kandydaci na policjantów.

W dniach 2 i 3 sierpnia r b. w lokalu II Podkomisarjatu odbyło się posiedzenie komisji kwalifikowanej pod przewodnictwem podinspektora Wojtowicza celem zakwalifikowania dalszych nowych kandydatów do służby P. P.

Zakwalifikowano 56 osób.

Poprzednio komisja już zakwalifikowała 52 osób, z których zostało obecnie przyjęto 29 osób.

Wizyta złodziejska.

W nocy na 6 b. m. złodzieje dostali się do mieszkania Łukaszewskiego Abrama (ul. Jurowiecka 27) dokonali kradzieży na sumę 10.690 złotych.

Policja dzielnie się spisała

Kradzieży zegarka złotego i odznak wojskowych u dra Lwa (Jurowiecka nr. 28) dokonał znany złodziej — Supes Chaim, którego zatrzymano.

Walki zapaśnicze w cyrku. Sensacyjne zwycięstwo Czarnej Maski

Zapowiedź wystąpienia tajemniczego atlety ukrywającego się pod czarną maską, wywołało takie zaciekawienie, iż cyrk był przepełniony.

Zaraz na pierwszy ogień dano tajemniczemu zapaśnikowi jednego z poważniejszych przeciwników — rosjanina Orłowa. Rosjanin ze zwykłą nonszalancją wyszedł do walki lekceważąc nieznajomego, co wykorzystał Maska i w mgnieniu oka przerzutem przez ramię przypieczętował osłupiałego Orłowa na obie łopatki. Cała walka trwała zaledwie 50 sekund.

Orłow protestował — zagłuszyły go oklaski publiczności.

W następnej parze duńczyk Petersen pokonał ukraińca Aksionowa w 17 min.

Wreszcie doskonały warszawianin Szczerbiński uzyskał powtórne zwycięstwo nad Michelsonem, zyskując gorący aplauz publiczności.

Dziś walczą: Czarna Maska — Petrowicz, Petersen — Michelson, Szczarbiński—Witmajer i na wyzwanie tutejszego atlety funkcjonarjusza kolejowego p. Giedroica, który walczyć będzie z Krotonem.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
SAMOCHODY
FIAT-FIAT
Solidnej budowy — dostępne w cenie.
Reprezentacja w Białymstoku,
Rynek-Kościuszki № 1, tel. 63.

Wybory w Łapach.

Przy wyborach do Rady Miejskiej w Łapach, złożone zostały 4 listy.

Lista Nr. 1 (Zawodowy Związek Kolejowców) otrzymała 10 mandatów, lista Nr. 2 (P.P.S.)—1 mandat, lista Nr. 3 (żydowska)—3 mandaty i lista Nr. 4 (narodowa)—10 mandatów.

Po uprawomocnieniu się wyborów zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady wybrany został na burmistrza p. Antoni Perkowski z listy Nr. 4, na zastępcę—p. Józef Laubsztejn z listy Nr 1, a na Ławników p.p. Antoni Studorowski z listy Nr. 4, Wiśniewski i Urzędło z listy Nr. 1.

Tartak w Czarnej Wsi stanie na 3 miesiące.

2 b. m. w Czarnej Wsi z powodu braku materjałów unieruchomiony został częściowo tartak państwowy. Bez pracy pozostało 180 osób.

Z dniem 15 b.m. ma być unieruchomiona pozostała część tartaku gdzie obecnie pracuje 200 robotników.

Unieruchomienie ma trwać około 3 miesięcy. Przez ten czas robotnicy będą otrzymywać zapomogi, część zaś zatrudniona będzie przy remoncie maszyn.

Gniazdo „Sokoła" w Ostrołęce.

W Ostrołęce zostało założone gniazdo „Sokoła".

Do zarządu weszli: Dyrektor Szkoły Rzemieśl.-Przemysł. Sebiński (prezes), dr Psarski (wiceprezes), Jan Bednarski (skarbnik) Juljan Ostaszewski i Sienkiewicz jako członkowie.

Naczelnictwo objął Czesław Jasiński. Gniazdo liczy 31 członków.

Nieszczęśliwe wypadki.

Dnia 5-go sierpnia r. b. w fabryce Zilbera (Poleska 6) jedna z robotnic Bronisława Buratyńska podczas czyszczenia maszyny wskutek własnej nieostrożności skaleczyła kość prawej ręki.

Dnia 4 b. m na szosie mazowieckiej w pobliżu kol. Herodniany od przechodzącego samochodu spłoszył się koń prowadzony przez Jozefa Sawko mieszkańca wsi Turośń-Kościelna, skutkiem czego Sawko został przez konia pokaleczony.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono mu w szpitalu św. Rocha

Rozprawa w Sądzie w trybie doraźnym o podpalenie.

Dnia 10 sierpnia r. b. Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie w trybie postępowania doraźnego sprawę Antoniny Augustynowicz z art. 563 cz. I p.3 K. K.

Augustynowicz jest oskarżona o to, iż dnia 21 lipca r. b. we wsi Saniki gminy Nowy-Dwór w powiecie sokólskim uszkodziła i zniszczyła przez podpalenie cudze mienie, a mianowicie domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie, a wiedzą o tem że w budynkach tych wówczas znajdowali się ludzie, których życiu groziło niebezpieczeństwo.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ogłoszonym w Dzienniku Białostockim w dniu 2 b.m. komunikatem C. T. R. o odbyć się mającej w dn. 4 i 5 września staraniem Okręg. T-wa Rolniczego wystawie rolniczej, uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Pańskim poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia:

Projektowanie w bież. roku na terenie pow. Białostockiego wystawy rolnicze w Zabłudowiu i Knyszynie urządzone być miały wspólnie przez Okręg. T-wo Rolnicze i Wojew. Związek Kółek Rolniczych. W tym celu powołany został wspólny Komitet Organizacyjny wystaw, którego przewodniczącymi zostali wybrani: Prezes Wojew. Rady Tow. Roln. p. Tad. Tenczyński i kierownik Wojew. Zw. Kół. Roln. p. Tad. Szeller.

Wszelkie wystąpienia wobec Władz nastąpić miały tylko za obopólnym porozumieniem i przy udziale obydwóch wymienionych przewodniczących.

Już w kilka dni później (pp. Tenczyński i Pietraszewski z Okręg. Tow. Rolniczego wystąpili w imieniu wspólnego Komitetu Wystawy do p. Starosty Białostockiego bez porozumienia się ze mną.

W międzyczasie doszły mnie i pracowników Woj. Zw. Kół. Roln. słuchy,—obecnie już stwierdzone, —że wymienieni przedstawiciele Okr. Tow. Roln. wyrażają się bujemnie zarówno o pracy fachowej W. Z. K. R. jak i o jego pracownikach.

Nie uważając za możliwe współpracować w takich warunkach, zmuszeni byliśmy cofnąć się od tej współpracy i wszelkiego porozumienia z Okręg. T-wem Roln., —o czem odnośne Władze zostały oficjalnie przez tut Wojew. Zw. Kół. Roln. zawiadomione

Racz Szan. Panie Redaktorze przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Kierownik Wojew. Zw. Kół. Rolniczych w Białymstoku
T. Szeller.

Zapisujcie się na członków Ligi Obr. Pow. P.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego dział B wciągnięte zostały następujące firmy:

W dniu 5 lipca 1927 r.

(Ciąg dalszy).

Pod nr. 123. Firma przedsiębiorstwa: „A. Lis", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", przedmiot sprzedaż wszelkiego rodzaju obuwia. Siedziba Białystok, ulica Lipowa № 13. Kapitał zakładowy spółki wynosi 3200 złotych, podzielonych na 32 udziały po 100 zł. każdy, całkowicie do kasy spółki wpłacony. Spólnikami są: 1) Chona Janowski, 2) Rubin Kaczan, 3) Berel Lis i 4) Mowsza Lis, zamieszkali w Białymstoku — pierwszy przy ul. Lipowej pod № 42, drugi i trzeci tamże pod № 17 i czwarty pod № 31. Zarządcami spółki są: Berel Lis i Mowsza Lis, którzy prowadzą wszystkie interesa spółki, każdy z zarządców spółki uprawnionym jest samodzielnie do otrzymywania w imieniu spółki wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej, telegraficznej i wartościowej oraz kwot pieniężnych spółce przypadających jak również towarów i ładunków, reprezentacja spółki przed wszelkiemi władzami, urzędami i osobami należy również do każdego z zarządców oddzielnie, lub osoby uprawnionej przez jednego z zarządców na podstawie pełnomocnictwa, wszelkie zobowiązania spółki, weksle, żyra i czeki winny być podpisywane pod stemplem firmy przez Mowszę Lisa samodzielnie lub przez dwóch którychkolwiek z pozostałych spólników łącznie, przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dn. 24 czerwca 1927 r. do tegoż dnia i miesiąca 1928 r., z tem, że o ile na trzy tygodnie przed upływem tego terminu żaden ze spólników nie zgłosi rejentalnie swego wystąpienia lub chęci rozwiązania spółki w piśmie, doręczonem zarządowi to istnienie takowej, przedłużone zostaje na dalszy jeden rok i tak dalej z roku na rok.

pod № 124. Firma przedsiębiorstwa, „Zakład garbarski „Menchen", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot: wyrób skór oraz sprzedaż takowych. Siedziba Białystok, ul. Żytnia nr. 2. Kapitał zakładowy spółki wynosi 3000 zł., podzielonych na 15 udziałów po 200 zł. każdy, całkowicie wpłacony do kasy spółki. Spólnikami są Jakób Dobrycki, Daniel Kryński i Benjamin Menchelewicz, zamieszkali w Białymstoku—pierwszy przy ul. Młynowej pod nr. 9, drugi przy ul. Berdyczowskiej pod № 11 i trzeci przy ul. Żytniej pod nr. 2. Na zarządce spółki obrany został Benjamin Menchelewicz, który uprawniony został do reprezentowania spółki przed wszelkiemi władzami, urzędami i osobami. Wszystkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, żyra, czeki i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez zarządcę lub osobę przez tegoż zarządcę w drodze upoważnienia wskazaną, jak również pokwitowania z odbioru korespondencji, dokumentów, kwot pieniężnych, towarów i ładunków podpisuje pod stemplem firmy zarządca samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dniu 20 maja 1927 r. na okres czasu do tegoż dnia i miesiąca 1928 r. z tem, że o ile przynajmniej na jeden miesiąc przed upływem tego terminu żaden ze spólników nie zawiadomi zarządcy w drodze wezwania notarjalnego o swem życzeniu wystąpienia ze spółki— spółka automatycznie przedłuża się na dalszy rok na tych samych warunkach i tak dalej z roku na rok.

1095 (ciąd dalszy nastąpi)

Dr. GAWZE
Choroby uszu, gardła i nosa
Sienkiewicza 12
POWRÓCIŁ

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godziny 9 do 1 i od 4 do 8 w Białymstoku, ul. Lipowa, 17 tel. 6-48.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Naświetl. lampą kwarcową
Przyjmuje rano do 1 od 4 do 8 w. Kobiety 4—5 po poł. W niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 5 pp.
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Telefon 9-48.

Dr. M. Kacnelson
choroby wenerryczne, skórne
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp.
Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11
Tel. 6-06. (ul. Niemiecka)

Doktór M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Leczenie i prześwietlania promieniami RENTGENA
Naświetlania lampą Kwarcową
Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiety od 4-5 pp
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 8-86

Dr. L. Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie, prześwietlanie i zdjęcia
promieniami RÖENTGENA
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-7 Kobiety od 7—8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa № 30, tel. 5-67.

DOKTÓR
Józef Huszczo
powrócił.

Przyjmuje się do naprawy:
Maszyny do pisania, Arytmometry. Przyrządy fizyczne, geodezyjne, chirurgiczne, oraz wszelkie inne, wchodzące w zakres techniki i mechaniki.
Józef GRODZIEŃSKI
ul. Sienkiewicza 38 m. 9
(wejście od ul. Warszawskiej).

CELEM UCZCZENIA PRZYPADAJĄCEGO W LISTOPADZIE R. B. 1927
XV-lecia istnienia Prasy Polskiej w Białymstoku
„Dziennik Białostocki"
wydaje specjalny numer jubileuszowy, bogato ilustrowany w dużym nakładzie.
Administracja „Dziennika" zwraca się do wszystkich firm przemysłowych i handlowych o zamieszczanie ogłoszeń.
Upoważnieni do zbierania ogłoszeń posiadają legitymacje wystawione przez redakcję „Dziennika Białostockiego".

Ogłoszenia drobne

„Matura"
KRAKÓW, Karmelicka 35.
Wyucza korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i sem. (głównie Urzędnicy, Wojskowi, Nauczyciele na awans, stabilizację) Liczne podziękowania. Próbne lekcje do wglądu na 8 dni po nadesłaniu 1 zł. na porto. Na odpowiedź znaczki. Prospekta darmo

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 562

Magle najnowszej konstrukcji ręczne i elektryczne sprzedaje wytwórnia magli B. Kapczyńskiego. Białystok, Lipowa 18. Wykonanie solidne

Zguziono dowód osobisty zagraniczny Ksieni Wakuluk wyd. przez Starostwo Wysoko-Mazowieckie, oraz zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gminy Chorodec, pow. Kobryńskiego 1175

Zgubiono książkę wojskową Szmuela Orlańskiego, rocz 1904, lit. C-1, zam ul. Ołowiana 11, wyd przez PKU Białystok. 1181

DZIŚ w KINIE „APOLLO" Seans Nocny o g. 12
Demonstrowany będzie najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody z cyklu T. Zw. Filmów drażliwych pt.
„Jak powstaje człowiek" (Od zapłodnienia do porodu)
Wejście na widownię: Oddzielne miejsca dla pań i panów.
Bilety wstępu w cenie 1.50 gr. parter i 2 zł. balkon nabywać mogą panie ponad lat 18, panowie ponad lat 20. Kasa sprzedaje bilety wstępu codziennie, podczas przedstawień wiecz.
Celem uniknięcia natłoku uprasza się o wczesne nabywanie biletów.
Film demonstrowany będzie bez ilustracji muzycznej. Passe-Partout i bilety ulgowe nie ważne.

APOLLO Dziś premjera Pocz. 7, 8^20 i 10^20
Wielki film wytwórni „UNIVERSAL"
WYNAJĘTA ŻONA
Salonowo erotyczny film w 8 aktach
W rolach głównych
para znakomitych virtuozów ekranu
Virginia Valli i Pat O'malley

NA SCENIE Gościnne występy Teatru Artyst.
„WESOŁY PAJAC"
Zespół składa się z artystów Teatrów Warszawsk.
„Nowości" i Qui pro Quo"
Niuta Bolska, Irena Soboltówna
Zygmunt Regro, E. Wojnar, W. Zdanowicz
Program № 2 SZKOŁA POCAŁUNKÓW
1) Prolog.
2) Dziewczynka, Kawiorek, Konieczek P. Zdanowicz
3) Tancerka z Dancingu Pani Bolska
4) Fantazja Hiszpańska P.P. Soboltówna i Wojnar
5) SZKOŁA POCAŁUNKÓW P.P Bolska i Zdanowicz

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu—Zł. 5,— zamiejscowa wraz z przesyłką—Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 50 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—20 groszy, drobne za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia MISZONDZNIKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3-88.